

Świadkowie Jehowy i odmowa transfuzji krwi dla dziecka

7 września 2014

Wielu Świadków Jehowy zmarło z powodu odmowy przyjęcia transfuzji. Nie tylko to – piorą oni także mózgi swoim dzieciom, by odmawiały transfuzji krwi. Obok jest okładka i zdjęcia z pisma „Awake!” z 1994 r. Jest to oficjalna publikacja Świadków Jehowy. Wszystkie dzieci pokazane na tej okładce zmarły z powodu odmowy transfuzji krwi.

W pogadance o niezgodności nauki i religii przedstawiłem “najgorsze scenariusze” szkód wyrządzonych przez przedkładanie religii ponad naukę. Mówiłem o odmowie zapewnienia pomocy medycznej chorym lub rannym dzieciom z powodów religijnych. W większości stanów USA (48 z 50) prawo traktuje łagodnie (lub wręcz uniewinnia) rodziców, jeśli ich dzieci odnoszą szkody albo umierają z powodu nieudzielenia pomocy medycznej na podstawie przekonań religijnych. Najczęściej winnymi są Stowarzyszenie Chrześcijańskiej Nauki i Zielonoświątkowcy, a jeśli chcesz więcej o tym poczytać, polecam „When Prayer Fails: Faith Healing, Children, and the Law” Shawn Francis Peters” lub „God’s Perfect Child: Living and Dying in the Christian Science Church” Caroline Fraser (pierwsza z tych książek jest raczej skierowana na kwestie prawne, a druga jest historią Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Nauki i naprawdę otwiera oczy).

Świadkowie Jehowy są jednak także winni, bo ich religia w oparciu o dwa wersety biblijne, które zabraniają „jedzenia krwi”, nie pozwala na transfuzję krwi. Choć niektóre składniki krwi są dozwolone, takie jak hemoglobina lub czynniki krzepliwości, transfuzja krwi, plazmy, czerwonych lub białych ciałek i płytek jest zabroniona. Zabroniona jest także auto-transfuzja, gdzie przed operacją oddajesz krew, organizm ma czas na wyprodukowanie nowej krwi i masz rezerwę, gdyby była

potrzebna. Ale nie możesz tego zrobić. Tak mówi Biblia.

W wyniku tego wielu Świadków Jehowy zmarło z powodu odmowy przyjęcia transfuzji. Nie tylko to – piorą oni także mózgi swoim dzieciom, by odmawiały transfuzji krwi. Poniżej jest okładka i zdjęcia z pisma „Awake!” z 1994 r. Jest to oficjalna publikacja Świadków Jehowy. Wszystkie dzieci pokazane na tej okładce zmarły z powodu odmowy transfuzji.

Co piszą o tych dzieciach? “Młodzież, która na pierwszym miejscu stawia Boga”! Kiedy pokazałem to zdjęcie podczas pogadanki, widziałem reakcje przerażenia i oburzenia na twarzach wszystkich obecnych. Te dzieci postrzegane są jako męczennicy za urojenia wiary ich rodziców.

Proszę jednak nie zapominać, że także rodzice, którzy odmówili transfuzji krwi, także byli kiedyś dziećmi i większość z nich miała także wyprane mózgi, mówienie więc, że mieli „wybór”, czy zgodzić się, czy nie zgodzić na transfuzję, ignoruje ich wychowanie.

Nie będę zagłębiał się w sprawę Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Nauki, ale przeczytajcie książkę Carolyn Fraser, jeśli chcecie dowiedzieć się o dzieciach zabitych w imię Chrześcijańskiej Nauki. Osobliwy w tych historiach – a przeczytałem ich wiele – jest brak jakichkolwiek wyrzutów sumienia, po zabiciu swoich dzieci przez odmowę opieki medycznej (często prostych procedur, takich jak zastrzyki insuliny lub podanie antybiotyków). Jest tak, jakby widzieli swoje dzieci w rękach Boga i była to jego decyzja, a nie ich. Większość utrzymuje, że byli dobrymi rodzicami, chociaż to ich zaniedbanie zabiło ich dzieci. I praktycznie wszyscy ci rodzice uniknęli kary lub dano im łagodne upomnienia. (W odróżnieniu od tego, jeśli zaniedbasz opieki medycznej z powodów niereligijnych, nie ma żadnej ochrony: zostajesz skazany za maltretowanie dziecka lub nieumyślne spowodowanie śmierci. Jest to jeden z dziwacznych przywilejów, jakimi w tym kraju obdarza się religię.)

Po tym spotkaniu podeszli do mnie Świadkowie Jehowy (ciekawy jestem, dlaczego chcieli uczestniczyć w spotkaniu ateistów/humanistów!) i próbowali ze mną dyskutować. Na szczęście miałem umówione spotkanie i nie mogłem z nimi rozmawiać. Później tego dnia jednak otrzymałem e-mail od Świadka Jehowy, który przytaczam poniżej bez ujawniania nazwisk lub informacji identyfikujących nadawcę. Proszę zauważyć, że „bezkrwawa chirurgia” została stworzona przez lekarzy, którzy mają powiązania z Świadkami Jehowy i innymi ludźmi, którzy nie chcą transfuzji krwi, chociaż zawsze lepiej jest mieć opcję pełnej transfuzji. A oto, co dostałem. Nie mam pojęcia, skąd ta osoba wiedziała, że mówiłem o Świadkach Jehowy i o transfuzji:

„Jestem Świadkiem Jehowy i czuję się urażony pana opinią w sprawie transfuzji krwi. Dnia [xxx] nasza [xx]-letnia córka została uznana za martwą po wypadku samochodowym, w którym doznała rozdarcia aorty. W skrócie: żyje dzisiaj, ponieważ nie otrzymała transfuzji krwi. Lekarz, który ją operował, jest przekonany, że przeżyła, ponieważ nie dostała transfuzji krwi. Według [xxx] utrata krwi obniżyła jej ciśnienie krwi i inne funkcje organizmu kompensowały utratę krwi. Dało mu to możliwość naprawienia uszkodzonej aorty i przeżyła operację, która ma 85% śmiertelności z transfuzją krwi! W pewnym momencie, kiedy była w stanie śpiączki farmakologicznej, jej hemoglobina wynosiła 2,8. Przeżyła taki sam wypadek, po którym dwa tygodnie wcześniej zmarła księżna Diana. Księżna Diana, według opublikowanych doniesień, otrzymała transfuzję jeszcze w ambulansie. Czy jest możliwe, że dodany nacisk na rozdartą aortę powiększył otwarcie i poddał jej organizm jeszcze większemu stresowi? W wyniku tej operacji dr [xxxx] został zaproszony na Bezkrwawą Konferencję, żeby wyjaśnić swoje odkrycia w przypadku naszej córki. Nie uważam się za fanatyka religijnego, ani nie jest łatwo mnie przekonać. Lubię dokonywać obiektywnych dociekań i jestem przekonany, że Bóg inspirował Biblię. Jego nakaz w sprawie przyjmowania krwi jest spowodowany jego wiedzą o swoim stworzeniu. Wielu lekarzy i

naukowców rewiduje swoje stanowisko w sprawie bezkrwawej chirurgii. Chciałbym zaproponować, by zajrzał pan na naszą witrynę internetową JW.ORG, jeśli nie jest pan zbyt uprzedzony wobec nas z powodu ogólnej zasady.”

No cóż, nawet jeśli wierzyć, że transfuzja zabiłaby córkę tego człowieka, a nie jestem o tym przekonany, jest znacznie więcej dzieci, które umarły, bo nie dostały transfuzji. To są dzieci, które „na pierwszym miejscu postawiły Boga”. Wszyscy lekarze chcieliby mieć możliwość podania transfuzji w potrzebie, ale nie mogą, jeśli pacjent (także dziecko) odmawia.

Wytłuszczone zdania powyżej pokazują prawdziwą irracjonalność takiego stanowiska, które nie jest tylko akademicką debatą między nauką a religią, ale kosztuje życie ludzkie. Niemniej ten autor twierdzi, że nie jest fanatykiem religijnym i podejmuje decyzje w oparciu o „obiektywne dociekania”. Ta osoba myli się co do jednego i drugiego.

Chciałbym, żeby istniał jakiś sposób wyeliminowania religijnego zwolnienia z obowiązku zapewnienia opieki medycznej dla dzieci. A przecież te zwolnienia uchwalili nasi ustawodawcy – nie dlatego, że są Świadkami Jehowy albo należą do Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Nauki, lub też do uzdrawiających wiarą zielonoświątkowców, ale ponieważ przyznali religii nieuzasadniony szacunek. To są nasze prawa i musimy zostać za nie pociągnięci do odpowiedzialności. Pora je zmienić. Każde dziecko powinno mieć szansę życia, a to obejmuje opiekę medyczną opartą o naukę, nie zaś na wieloznacznych fragmentach fikcyjnego dokumentu z epoki żelaza.

Autor: Jerry Coyne

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło oryginalne: [Why Evolution Is True](#)

Źródło polskie: [Listy z naszego sadu](#)